

XIV Niedziela Zwykła

Rok C



ROMAN KOSZOWSKI /FOTO GOŚĆ

Niech cała ziemia chwali swego Boga (Ps 66)

Słowa Ewangelii wg św. Łukasza

Jezus wyznaczył jeszcze innych siedemdziesięciu dwóch uczniów i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjąć zamierzał. Powiedział też do nich: "Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. Idźcie, oto was posyłam jak owce między wilki. Nie noście z sobą trzosa ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie. Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: "Pokój temu domowi". Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was.

W tym samym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co mają; bo zasługuje robotnik na swą zapłatę. Nie przechodźcie z domu do domu. Jeśli do jakiego miasta wejdziecie i przyjmą was, jedzcie, co Wam podadzą; uzdrawiajcie chorych, którzy tam są, i mówcie im: "Przybliżyło się do was królestwo Boże". Lecz jeśli do jakiego miasta wejdziecie, a nie przyjmą was, wyjdźcie na jego ulice i powiedzcie: "Nawet proch, który z waszego miasta przyłgnął nam do nóg, strząsamy wam. Wszakże to wiedzcie, że bliskie jest królestwo Boże". Powiadam wam: Sodomie lżej będzie w ów dzień niż temu miastu". Wróciło siedemdziesięciu dwóch z radością mówiąc: "Panie, przez wzgląd na Twoje imię nawet złe duchy nam się poddają". Wtedy rzekł do nich: "Widziałem szatana spadającego z nieba jak błyskawica. Oto dałem wam władzę stąpania po wężach i skorpionach, i po całej potędze przeciwnika, a nic wam nie zaszkodzi. Jednak nie z tego się cieszcie, że duchy się wam poddają, lecz cieszcie się, że wasze imiona zapisane są w niebie". (Łk 10,1-12.17-20)

ROZWAŻANIE

Jezus daje innej grupie możliwość uczestnictwa w Jego misji. Kontynuując wędrówkę do Jerozolimy, Pan znowu wysłał przed sobą (dosł. „przed swoim obliczem”) niektórych uczniów, których wcześniej wyznaczył (gr. czasownik *anadeiknymi*), by mogli przygotować wszystko na Jego przybycie w każdym mieście i miejscowości, do której zamierzał dotrzeć. Uczniowie robią to samo, co robił Jan Chrzciciel, którego „ukazanie się” lub wyznaczenie (gr. rzeczownik *anadeiksis*) miało na celu pójście „przed” (dosł. „przed obliczem”) Nim, by przygotować Mu drogę. Ic misja przypomina misję Dwunastu (9,1-6), ale liczba uczniów jest znacznie większa, ponieważ jest ich **siedemdziesięciu dwu**. Podczas gdy misja Dwunastu wskazywała na powtórne zebranie dwunastu plemion Izraela, rozesłanie drugiej grupy jest zapowiedzią misji do innych narodów, gdyż liczba siedemdziesiąt (lub siedemdziesiąt dwa) oznaczała liczbę narodów nieżydowskich (Rdz 10; Wj 1,5; Pwt 32,8). Jezus przyszedł jako zbawienie od Boga dla Izraela i dla wszystkich narodów (2,32). Po Jego wniebowstąpieniu uczniowie rozpoczynają misję w Izraelu, która obejmie „wszystkie narody” (24,47; Dz 10,35). Co ciekawe, ogniwem łączącym obie misje będzie Samaria (Dz 1,8;

8,5). Ponieważ Jezus wszedł właśnie na ziemi Samarytan (9,52), mamy tu zapowiedź tej późniejszej misji.

Uczniowie zostają rozestani po dwóch, być może po to, by się wzajemnie wspierać; Jezus i pierwotny Kościół będą praktykować to rozwiązanie także później (19,29; 22,8; Dz 8,14; 11,30; 13,2; 15,27.39-40; 19,22). Nim jednak uczniowie ruszą w drogę, otrzymują szczegółowe instrukcje (10,2-12). Po pierwsze, mają **prosić Pana żniwa** o więcej **robotników**. Obraz **wielkiego żniwa** to właśnie wyobrażenie ich misji; przywołuje także na myśl plon stokrotny z wcześniejszej przypowieści (8,8; J 4,35-38). Jezus wykorzystał w podobny sposób obraz obfitego połowu ryb (5,6-10). W innych miejscach Biblii obraz żniwa to metafora sądu Bożego (Jl 4,13; Ap 14,15). Chociaż w tym wersecie akcent pada na misję, to jednak Jezus wkrótce będzie mówił o sądzie (10,14) czekającym wszystkich, którzy nie przyjmą Jego ani Jego uczniów. Słowo „pan” (żniwa) to w oryginale *kyrios*. Jezus chce powiedzieć, by uczniowie modlili się do Boga Ojca, prosząc Go by wyprawił więcej robotników, aczkolwiek to Jezus ich wysyła (10,1). Sam Jezus będzie się wkrótce modlił słowami: „*Ojcze, Panie nieba i ziemi*” (10,21). W tym samym rozdziale pojawi się także werseł z Pisma w którym Bóg również nazywany jest „*Panem*” (10,27). Równocześnie Łukasz samego Jezusa tytułuje słowem „*Pan*” (*gr. Kyrios*). Podobnie uczniowie w tym i w kolejnych rozdziałach zwracają się do Jezusa jako do „*Pana*” (9,54; 10,17; 11,1). Za sprawą tego podwójnego użycia słowa „*Pan*” w odniesieniu do Ojca i do Jezusa, czytelnicy rozpoznają i uznają bóstwo Jezusa, a tym samym stosowność zwracania się do Niego w modlitwie. Jezus jest świadom niebezpieczeństw czyhających na uczniów, których posyła **jak owce między wilki**. W takiej sytuacji mogli sobie zadawać pytanie, czy w ogóle uda im się przetrwać, nie mówiąc już o jakimkolwiek powodzeniu misji: „*Czy współżyć będzie wilk z jagnięciem? Podobnie czy grzesznik z pobożnym?*” (Syr 3,17; Ez 22,27; Dz 20,29). Porównanie do owiec wskazuje także, że Jezus nie posyła uczniów jak wojowników, by ustanowili królestwo Boże siłą (10,9). Mówi do nich: **Idźcie** i nieście pozdrowienie pokoju. Tak jak wcześniej Dwunastu, tak samo i ci uczniowie mają zostawić wszystko, co nie jest im potrzebne w drodze. Mają zdać się na Bożą opatrzność działającą przez ludzi, którzy ofiarują im gościnę. Dlatego nie będą brać ze sobą **trzosa ani torby**. Nie mają także brać ze sobą **sandałów** (co prawdopodobnie oznacza drugą ich parę), prócz tych, które mają na nogach. Jezus wróci później do tych instrukcji, modyfikując je w świetle

nowych okoliczności (22,35-36). I wreszcie ostatnie polecenie – **nikogo w drodze nie pozdrawiajcie** – przypomina słowa Eliasza skierowane do jego sługi Gechaziego: „Jeżeli spotkasz kogoś, nie pozdrawiaj go; a jeżeli ktoś ciebie pozdrowi, nie odpowiadaj mu „ (2Krl 4,29). Rozkaz Eliasza brał się stąd, że wyprawiał sługę w misję nie cierpiącą zwłoki. Misja głoszenia królestwa jest tak samo pilna i niecierpiąca zwłoki i dlatego uczniowie powinni skupić się wyłącznie na niej i unikać wszystkiego, co zabiera im czas i odciąga ich uwagę (9,59-62). Gdy uczniowie dotrą do celu i wejdą do jakiegoś **domu**, wtedy już mogą pozdrowić jego mieszkańców słowami **pokój temu domowi**. „Pokój” to tradycyjne hebrajskie pozdrowienie (*szalom*, 1 Krl 12,19), ale zarazem błogosławieństwo towarzyszące narodzinom Mesjasza (2,14). Kiedy Jezus, uznany za „Króla” ,zbliży się do Jerozolimy, ponownie głoszony jest „pokój” (19,38). Słowem „pokój” Jezus pozdrowi także apostołów po zmartwychwstaniu (24,36). A zatem „pokój”, którym pozdrawiają domowników uczniowie, to błogosławieństwo powiązane z „królestwem Bożym” (10,9), które przychodzi w osobie Jezusa. Kto akceptuje ten dar, jest **człowiekiem godnym pokoju** – dosłownie „synem pokoju”, gdyż w taki sposób Biblia mówi o jakiejś wyróżniającej cesze danej osoby (zob. „dzieci mądrości” - Łk 7,35; „dzieci światła” - Łk 16,8; „syn pocieszenia” - Dz 4,36). Taka godna pokoju osoba będzie otwarta na orędziu uczniów i pozwoli wykorzystać im swój dom na bazę misyjną (Dz 16,14-15.40). Uczniowie, podobnie jak Dwunastu (9,4), mają pozostać **w tym samym domu**, a nie przechodzić **z domu do domu**, szukając lepszego miejsca. Jedzenie i picie tego, co im **podadzą**, będzie zapłatą za głoszenie Ewangelii, gdyż **zasługuje robotnik na swoją zapłatę**. Ta zasada ma swoje korzenie w dziesięćcinie z płodów ziemi, którą otrzymywali Lewici jako zapłatę za służbę przy Namiocie Spotkania (Lb 18,31). Paweł odnosi to i podobne prawa Starego Testamentu (Lb 18,8; Pwt 18,1-5)) do głosicieli Ewangelii, powołując się na nauczanie Jezusa: „Czyż nie wiecie, że ci, którzy trudzą się około ofiar, żywią się ze świątyni, a ci, którzy posługują przy ołtarzu, mają udział w ofiarach ołtarza? Tak też i Pan postanowił, ażeby z Ewangelii żyli ci, którzy głoszą Ewangelię” (1 Kor 9,13-14). Co więcej, w jednym z jego listów pasterskich zasada ta zostaje powtórzona słowo w słowo: „Zasługuje robotnik na swoją zapłatę” (1Tm 5,18). Porównania z lewitami wskazują, jak to zresztą mówi w innym miejscu Paweł, że głoszenie Ewangelii to pełnienie „służby kapłańskiej” (Rz 15,16). Przebywając w jednym domu, uczniowie mogą ewangelizować **miasto** i tych, którzy ich **przyjmą**.

Uczniowie mają także **jeść, co om podadzą**. W przeciwieństwie do zwyczajów faryzeuszów nakładających ograniczenia co do tego, z kim można spożywać posiłek, wzorem dla uczniów jest postępowanie Jezusa, który jada z celnikami i grzesznikami (5,29-30; 7,34; 15,1-2; 19,5-7). Uczniowie najpewniej znajdą się w wioskach samarytańskich (jak w 9,52), gdzie staną przed problemem, czy jako Żydom wolno im spożywać posiłki z Samarytanami (J 4,9). Ponadto, gdy patrzymy w przyszłość, ku misji do innych narodów, polecenie Jezusa pomaga pokonać opór chrześcijan narodowości żydowskiej przed utrzymywaniem bliskich stosunków z nie – Żydami (zob. Dz 10,28; 11,30). Co więcej, wydaje się, że Paweł polega na tradycji przekazującej to właśnie nauczanie Jezusa, ponieważ wyjaśnia: *„Jeżeli zaprosi was ktoś z niewierzących, a wy zgodzicie się przyjść, jedzcie wszystko co wam podadzą”* (1 Kor 10,27). Jezus także mówi, co będą robić uczniowie. Mają **uzdrawiać chorych** i głosić, że **przybliżyło się królestwo Boże**. Mamy tu takie samo połączenie słów i czynów, jakie widzimy w działalności Jezusa (6,18; 8,1-2; 9,11) i w misji Dwunastu (9,1-2.6). To samo połączenie zobaczymy później w misji Kościoła (Dz 8,7.12) i widzimy je aż do naszych czasów. Królestwo zapoczątkowane przez słowa i pełne mocy czyny Jezusa rozszerza się przez działalność misyjną tych, których On posyła.

Jeśli jednak jakieś **miasto** nie **przyjmie** uczniów, mają oni **strząsnąć** (dokładniej *„otrzeć”* – jest tu inny czasownik niż w 9,5) **proch** ze swoich nóg. Wcześniej dowiedzieliśmy się, że ten gest to *„świadectwo przeciwko nim”* (9,5). To być może jeszcze jeden powód, by uczniowie chodzili we dwóch (10,1), a mianowicie po to, by to świadectwo zostało potwierdzone przez co najmniej dwóch świadków (Pwt 19,15). Temu działaniu ma towarzyszyć ostrzeżenie: **bliskie jest królestwo Boże**. Przybliżanie się królestwa jest znakiem zbawienia dla wszystkich, którzy je przyjmują, lecz osądzeniem tych, którzy nie chcą się nawrócić i uwierzyć. Co więcej, gdy nadejdzie ów **dzień sądu** (10,14; 17,29-30), los tego **miasta** będzie gorszy niż **Sodomy** będącej przysłowiowym miejscem zepsucia i zaprzeczenia zasady gościnności. (zob Rdz 13,13; 19,1-28; Iz 1,7.9; Lm 4,6; Ez 16,46-52; Am 4,11).

W kolejnym wersecie Łukasz opisuje powrót **siedemdziesięciu dwóch**. Ponieważ przed chwilą była mowa o odrzuceniu (10,16), można by się spodziewać, że uczniowie będą zniechęceni, tymczasem jest przeciwnie – wracają **z radością**. Tytułując Jezusa **Panem**, podają konkretny powód swojej radości: **nawet złe**

duchy nam się poddają. Należy z tego wnioskować, że Jezus „*dał im moc i władzę nad wszystkimi złymi duchami oraz władzę leczenia chorób*” (9,1), którą wcześniej dał Dwunastu. Za sprawą ich posługi polegającej na leczeniu chorych i głoszeniu królestwa Bożego (10,9), królestwo złego jest w odwrocie (11,20). Wysłani przez Jezusa uczniowie kończą misję pomyślnie **przez wzgląd** na Jego **imię** (zob. Dz 3,6; 16,18). Istotnie, „*na imię Jezusa zegnije się każde kolano*” (Flp 2,10). Jezus potwierdza ich słowa i dodaje, że widział **Szatana, który spadł z nieba jak błyskawica**. Odnosi do diabła słowa sądu nad królem Babilonii zapisane u Izajasza: „*Jakże spadłeś z niebios, Jaśniejący, Synu Jutrzenki? Jakże runąłeś na ziemię, ty, który podbijałeś narody?*” (Iz 14,12). Diabeł chciał „*wstąpić na niebiosa*” by stać się podobnym „*do Najwyższego*” (Iz 41,13-14). Jednak uczniowie przez swą misję przyczyniają się do jego upadku. Rzecz jasna, walka jeszcze nie dobiegła końca, czego wyraźnym dowodem jest aktywność diabła, o której mowa w dalszej części Ewangelii i w Dziejach Apostolskich, a także w całej historii ludzkości. Nie zmienia to faktu, że Jezus zapowiada w swoich słowach ostatecznie zwycięstwo nad Szatanem. Nie musimy się zatem niczego bać, ponieważ Jezus dał uczniom **władzę nad całą potęgą przeciwnika**. Opisuje ją jako zdolność **stąpania po węzłach i skorpionach** (aluzja do Ps 91,13). Ten obraz nasuwa skojarzenia z tekstem z Księgi Powtórzonego Prawa – tak jak Bóg prowadził naród Izraela „*przez pustynię wielką i straszną, pełną węzów jadowitych i skorpionów*” (Pwt 8,15), podobnie uczniom Jezus nic nie **zaszkodzi**. Nie powinni zatem niczego się bać. Tym, którzy posługują w Jego „*imię*” (10,17), Jezus wyjaśnia, z czego powinni się naprawdę **cieszyć**, otóż z tego, że **ich imiona zapisane są w niebie**. Mamy tu odwołanie do „*księgi życia*” (Ps 69,29; Flp 4,3; Ap 3,5; 21,27), dobrze znanego obrazu biblijnego symbolizującego grono zbawionych.

Podsumowując, możemy powiedzieć, że misja siedemdziesięciu dwu, będąca zapowiedzią misji do nie – Żydów w Dziejach Apostolskich, stanowi wzorzec ciągłej misji Kościoła, której celem jest rozszerzanie królestwa Bożego słowem i czynem. Jezus cały czas wysyła swoich uczniów, świadomych zagrożeń ze strony złych mocy, uzdalniając ich do tego zadania i obiecując nagrodę w niebie.

Wasz brat Franciszek